

Wstęp

„Uchodźcy są wszędzie”. Tak można było powiedzieć i tak się mówiło w Polsce w pierwszym roku agresji rosyjskiej na Ukrainę. Polska przyjęła około miliona uchodźców: w połowie kobiet i w jednej trzeciej tej liczby — dzieci. Uchodźcy byli wszędzie — w prywatnych domach, udostępnionych im ośrodkach i hotelach, w salach przykościelnych i w wielu instytucjach kultury. Wszyscy znaleźli dach nad głową i opiekę dzięki powszechnej mobilizacji obywatelskiej. To był zbiorowy odruch, oczywistość, z którą nikt nie dyskutował.

Uchodźcy przywieźli ze sobą doświadczenia wojny. Wojny, którą agresorzy z Rosji wydali społeczeństwu ukraińskiemu. Ataki na miasta, cywilne obiekty, bloki mieszkalne czy ważne dla tożsamości społecznej obiekty kultury były częścią zaplanowanej rosyjskiej operacji terroru i łamania woli walki. Patrzyliśmy na tę wojnę. Oni z bliska, my z daleka. Widzieliśmy ją na zdjęciach. Widzieliśmy ją na twarzach ludzi mijanych na ulicy. Już względnie bezpiecznych. Mogliśmy spojrzeć im w oczy lub odwrócić wzrok.

Ale wojna nie dzieje się w ciszy. Wojna to nieustanne nasłuchiwanie zbliżającej się śmierci — od kuli, pocisku moździerzowego, nadlatującej rakiety. Czasami setki kilometrów od linii frontu, w spokojnych, wydawałoby się, miastach i miasteczkach. W czasie wojny kluczowy jest słuch. To on ostrzega o nadchodzącym niebezpieczeństwie. Tego nie da się pokazać, to trzeba usłyszeć.

W obliczu wojny wypowiedzianej przez Rosję — nie tylko Ukrainie, ale i wartościom tworzącym kulturę europejską — naszym obowiązkiem było umożliwić grupie artystów z Ukrainy podzielenie się ze światem doświadczeniem traumy. Doświadczeniem szokującym nie rozlaną krwią, ale utrwalonym w dźwiękach. Dlatego Pawilon Polski na Biennale w Wenecji udostępniłmy ludziom, którym odbiera się ojczyznę i prawo do życia.

Sztuka nie powstrzymuje śmierci, sztuka nie wprowadza pokoju — to złudzenia, że ma taką moc. Ale sztuka może ostrzegać, może wywoływać odruch solidarności, niespodziewane zbiorowe poczucie empatii. By zrozumieć, by umieć się przeciwstawić złu, które karmi się ludzką obojętnością.

Czuję się zaszczycony, że przypadł mi przywilej bycia komisarzem Pawilonu Polskiego podczas właśnie tej edycji Biennale. Dziękuję kuratorce wystawy Marcie Czyż i artystom z Open Group: Yuriyowi Bileyowi, Pavlowi Kovachowi i Antonowi Vardze, którzy podjęli się tego zadania i reprezentują Polskę na 60. Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji.

Bartłomiej Sienkiewicz

komisarz Pawilonu Polskiego na 60. Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej